

Tabb & Sound'N'Grace, Dach

Gdy adrenaliny ogień
Gdy nie działa żaden mądry plan
Gdy w mojej głowie alarmowy stan

Rozbrajasz mnie pieszczotą
I cały ciężar rzucam w kąt
W sumie w życiu chodzi o to by go zdjąć

Jesteś jak po maratonie wdech
Jak po awanturze dużej szept

O północy wejdźmy na dach
Żeby patrzeć w oczy gwiazd
Przecież nikt nie zobaczy
Jak nadzy szukamy ich w nas
O północy wejdźmy na dach
By pod gołym niebem spać
I niech każdy to widzi
Co znaczy szczęśliwym być tak

Ja wyciągam dłoń na zgodę
Gdzie tu sens by spierać z losem się
Dziś wybrać mogę: dobrze mi czy źle

Tak to nie trudne słowo
Cały świat mam u swych stóp
Mało tego, ciebie obok
Kocham znów

Jesteś jak po maratonie wdech
Jak po awanturze dużej szept

O północy wejdźmy na dach
Żeby patrzeć w oczy gwiazd
Przecież nikt nie zobaczy
Jak nadzy szukamy ich w nas
O północy wejdźmy na dach
By pod gołym niebem spać
I niech każdy to widzi
Co znaczy szczęśliwym być tak

Czujesz te siłę co burzy parawany
Jesteś ty, jestem ja
Nic pomiędzy nami

O północy wejdźmy na dach
Żeby patrzeć w oczy gwiazd
Przecież nikt nie zobaczy
Jak nadzy szukamy ich w nas
O północy wejdźmy na dach
By pod gołym niebem spać
I niech każdy to widzi
Co znaczy szczęśliwym być tak